



Rok 28.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 29.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, wtorek 5 lipca 1910.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,30 mk., z odnośnieniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odnośnieniem 50 fen. — „Wielkopolańin” wyszedł codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 151

Zbrojny napad Rusinów na uniwers. lwowski.

Rozbójnicza polityka ukraińska wydała znów krwawą żniwo. Tym razem już nie pojedynczy morderca dopuścił się zbrodni, lecz setki uzbrojonych bandytów ukraińskich dokonało zbrodniczego napadu na Polaków w Uniwersytecie lwowskim. Padły strzały rewolwerowe i polała się krew!

Uniwersytet lwowski był już widownią nie jednej „borby” hajdamackiej. To jednak, co zaszło — jest już takim potwornym rozbojem, wobec którego musi się przebrać miara polskiej cierpliwości. Jak stwierdziło przeprowadzone śledztwo, zając na Uniwersytecie lwowskim były z góry uplanowane przez Ukraińców, którzy przybyli do Uniwersytetu uzbrojeni w brauningi, kastety i kije. Śledztwo stwierdziło dalej, że ze strony polskiej nie padł ani jeden strzał i że nawet zabity ruskim student Kocko padł również od kuli ruskiej.

Te fakty mówią same za siebie. Nie mamy tu do czynienia z jakąś mniej lub więcej krwawą awanturą, lecz z ułożonym z góry przez polityków ukraińskich planem masowego mordu Polaków w murach uniwersyteckich. Hasło „rządzi Lachów” — przyobiekło się dosłownie w czyn — we Lwowie, w stolicy kraju — w państwie konstytucyjnym.

Polityka ukraińska weszła na tak groźne tory, że wreszcie cała opinia społeczeństwa polskiego, cała opinia konstytucyjnej Austrii musi zrozumieć, czym jest ukraińizm. W państwie konstytucyjnym nie ma miejsca na brauningi i pogromy. Zwłaszcza tam, gdzie nie może być mowy o ucisku narodowym. Narod, który ma swoje szkoły, swój język w krajowym urzędowaniu i zupełną wolność stowarzyszeń — nie ma prawa mówić o ucisku, bo to jest wstrętnym fałszem. Tembardziej nie wolno mu dla zdobywania swych drogorzecznych postulatów, chwycić za broń i mordować bezbronną ludźmi.

Jeśli Ukraińcy to uczynili, to dają niezłomny dowód, że są tylko szajką pospolitych zbrodniarzy, którzy nie walczą o swe prawa, ale mordują jedynie dlatego, aby dać upust dzikiej nienawiści do Polaków. Bo ci sami Ukraińcy, którzy w Galicji, gdzie mają wolne ognisko ruchu ukraińskiego, chwytają zbrodniczą dłoń za brauning i pałkę — zachowują się bardzo lojalnie na właściwej Ukrainie — wobec knuta rosyjskiego. Tam, gdzie nie mają swoich szkół, gdzie na każdym kroku spotykają się z barbarzyńskim uciskiem narodowym, tam liżą pokornie łapę swych ciemiężycieli. We Lwowie, gdzie mają obiecany swój własny Uniwersytet i gdzie mają własne katedry ukraińskie na polskim Uniwersytecie — urządzają pogromy i mordują polskich akademików! Ale w Kijowie nie próbują w ten sposób „zdobywać” tamtejszego Uniwersytetu, choć tam nawet katedr własnych nie mają...

To porównanie postępowania ukra-

inów w Galicji, a na Ukrainie, może najlepiej tłumaczy charakter polityki ukraińskiej. Bo nie jest ona nawet naśladowaniem rewolucji rosyjskiej. Rewolucja odplera terorem gwałty rządu, a jej nateżenie wzmagą się w miarę wzrastania ucisku. Ukraińizm postępuje odwrotnie: piaszczy się przed knutem, a pokazuje zęby tam, gdzie go głaszczą.

Jest to polityka nie rewolucjonistów, lecz tchórzów, którzy dążą do linii najmniejszego oporu, którzy dopuszczają się zbrodni tylko dlatego, że liczą na... na bezkarność. Stwierdzenie tego faktu powinno wskazać Polakom i sferom kierującym Austrii właściwą drogę postępowania wobec ukraińców. Dopóki stoją oni z pałką i z brauningiem w ręku — nie tylko jakiegokolwiek ustępstwa, ale w ogóle wszelkie z nimi pertraktacje polityczne muszą być wykluczone. W państwie praworządne nie mogą być decydującym czynnikami — gwałty i rozboje. Państwo musi mieć dość siły, aby oprzeć się temu zbrodniczemu terrorowi, któremu uleganie byłoby unicestwieniem podstawowych zasad konstytucji.

To też dziś społeczeństwo polskie musi odpowiedzieć Ukraińcom na wszelkie ich skargi i zabiegł o nowe zdobycze narodowe: „Dopóki walczyliście pałką rozbojem i mordem, nie macie prawa do niczego, bo jesteście tylko zbrodniczą szajką, z którą może i musi mieć do czynienia jedynie prokurator.” Może to powiedzieć tem bardziej, że rozbójnicze gwałty Ukraińców nie są bynajmniej dziełem jednostek, lecz wykłwitem całej polityki ukraińskiej. Wszak z morderczym czynem Siczynskiego zsolidaryzował się cały naród ukraiński, sławiąc go jako „bohatera” narodowego, a krwawy napad na uniwersytet był z góry zapowiadany przez posła Dalestrzańskiego w parlamencie.

Ten fakt mówi sam za siebie. I dziś dalsze uleganie żądaniom faktycznych i moralnych sprawców rozbójniczego napadu byłoby wprost hańbą dla Polaków i dla całego konstytucjonalizmu Austrii.

Oburzenie

wywołane wydaniem encykliki o św. Karolu Boromeusza, w której to encyklice Ojciec św. zgał reformację i reformatorów i użył o nich znanych słów św. Pawła, że są ludźmi, którym brzuch staje się bożyszczem, nazwał ich sztucznym i nieczem nieuczciwionem.

Panowie masoni i ewangelicy zgola zapomnieli, co mówili twórcy reformacji. Marcin Luter o reformacji i stosunkach panujących w tym okresie. Otóż Luter pisał w jednym z swych pism:

„Nasi (protestanci) są siedem razy gorsi, jak wprzód. Kradniemy, kłamamy, oszukujemy, żremy i złapiemy i dopuszczamy się najróżniejszych zbrodni.” — (Dzieła Lutra, wydanie Erlangskie 36, 4 II.)

„My Niemcy, staliśmy się pośmiewiskiem dla wszystkich krajów, które

nas uważają za podłe i plugawe świnie.” (Tamże 3, 295.)

„Świat z tej nauki (protestanckiej) coraz to gorszym się staje. Jest to robota i sprawa diabła. Widać, że ludzie teraz są łakomi, niełitościwi, nieczysti, bezczelniejsi i gorsi, aniżeli dawniej, gdy byli pod papieżem” (nim się oderwali od papieża i stali się protestantami). Tamże 1, 14.)

„Istnieje teraz łakomstwo, lichwa, nieczystość, obżarstwo, kłatwa, kłamstwo, oszukaństwo w najokropniejszym stopniu, nawet o wiele więcej, niż dawniej pod papieżem. Takie okropne obyczaje ewangelję nie stawiają w dobrym świetle, tak iż sobie każdy powiada: gdyby ta nauka (protestancka) była prawą, toby ludzie byli lepszymi i pobożniejszymi.” (Tamże 1, 192.)

„Każdy teraz żali się, że ewangelja (protestancka, przez Lutra głoszona) spowoduje wiele niezgody, waśni i nieporządku i wszystko jest gorsze od tego czasu, gdy się zjawiła nowa nauka (Lutra), jak przedtem.” Tamże 4, 363.)

„Stosunki, spowodowane reformacją, były rzeczywiście takie, że Luter sam już w 1527 roku (w 1517 roku pierwszy raz publicznie wystąpił ze swoją nową nauką), począł wątpić, czy byłby reformację napoczął, gdyby był przewidział takie skandale i zboczenia.” (Wydanie Wajmarskie XX, 6, 74.)

„Już w 1532 roku pisał Luter:

„My Niemcy grzeszymy i jesteśmy niewolnikami grzechu, żyjemy w ciemnych rozkoszach i używamy wolności aż po uszy (wolność protestancką, którą głosił Luter. Luter jak wiadomo nauczał, że nie potrzeba się spowiadać, że każdy może sobie wyklądać pismo święte jak chce itd.) Oni (księżęta protestanccy) są zadowoleni, że są wolni od papieża, i innych obowiązków, lecz nie pamięta na to, jakby służyć Chrystusowi.” (Wydanie Erlangskie 48, 389.)

Luter mówił tak: „Gdyby teraz (w czasie reformacji) chcieli malować kraj niemiecki, musieliby go malować jako świnie.” (Wydanie Erlangskie 3, 294.)

„Ily Niemcy w przeważnej części jesteśmy podłemi świniami, którzy ani karności ani rozumu nie mamy. Nasz niemiecki lud jest dziki lud, pół diabła pół człowieka. Ja znam moich kochanych Niemców, tych pełnych świnii.” — (Dzieła Lutra, Frankfurt 1538, 831.)

Naturalnie nauka Lutra była dla wieków tego świata tylko, dla księząt i innych możnych tego świata. Dla ludu Lutr nie miał nic. Głosił swoją naukę, lecz nie dla wszystkich, jak to jest w naszym świętym Kościele, lecz miał dwójką miarę.

Gdy zaś zbalamuczył lud nową nauką domagał się i dla siebie wolności wszelkiej i wszczął nawet o to wojnę kwawą, tak zwany „Bauernkrieg”, to Luter ogłosił przeciwko owemu ludowi następujące słowa:

„O Panie Boże, wielki jest czas, że burzy zostaną poduszeni jak wściekłe psy. Dla tego niech każdy kto może

publicznie i tajemnie ich bije, dusi i niszczy.” (Dzieła Lutra, 24, 28, 294.)

Wtenczas też około 150 tysięcy włościan straciło swe życie w tej walce o wolność.

Te orzeczenia, które podaliśmy jako wyciągi z dzieł Lutra, nie są jeszcze najostrzejsze. Są jeszcze daleko gorsze wynurzenia Lutra, potępiające reformację. Lecz posłuchajmy jeszcze, co inni reformatorzy mówią o reformacji.

Jednym z najzagorzalszych reformatorów był Filip Melancton. Otóż ten protestant, kolega Lutra, tak pisze w r. 1530 o skutkach reformacji:

„To tak nadzwyczajnie smutne zamieszanie w Kościele (protestanckim) tak mi sprawia ból, że najchętniej chciałbym umrzeć. Książęta rania Kościół (protestancki) swem nadzwyczajnie złym życiem i okradają kościoły aż do kosztu. Tylko mało jest wśród nich takich, którzy starają się o utrzymanie służby ewangelji (protestanckiej) i o pielęgnowanie nauk. Ogólna rozwłośność ogarnia coraz więcej wszystkich, tak iż zagraża nam nowa ciemnota i nowe barbarzyństwo. Czas nasz jest pełny przestępstw i zbrodni a nieczestni oszuści mają obecnie większe wpływy aniżeli w latach dawniejszych. Gdzie się tylko spojrzy, widzi się ogólne pogardzenie dla religji. Za czasów naszych przodków (gdy więc było jeszcze wszystko katolickie), nie było jeszcze takiego bezgranicznego samolubstwa na wszystkich polach życia, jakie obecnie się pokazuje u naszych ludzi w coraz większym stopniu.”

Tak ostro sądził czasy i stosunki reformacji sam jej twórca.

Sąd Ojca św. jest nawet w stosunku do sądu samego Lutra bardzo łagodny i względny.

Niepodobna, żeby lutrzy nie mieli wleźć, jak ostremu sądowi poddał Marcin Luter czasy i ludzi reformacji. Wiedzą oni o tem dobrze, ale mimo to podjudzają przeciwko Ojcu św., bo sądzą, że tym sposobem zaszkodzą katolicyzmowi w Niemczech.

Raj żydowski w Polsce.

Od kilku lat istnieje w Berlinie „Biuro dla statystyki żydów”, które wydaje „Zeitschrift für Demographie und Statistik der Juden”. W jednym z ostatnich zeszytów powyższego czasopisma pojawiła się rozprawa dr. Rudolfa Wassermann’a z Monachium pod tytułem „Die Entwicklung der jüdischen Bevölkerung in der Provinz Posen und das Ostmarkenproblem”. Już sam przedmiot rozprawy — powiada „Głos Narodu” — winien budzić u nas szczególne zainteresowanie, a oż dopiero powieść, gdy się stwierdzi, że autor wypowiada w niej prawdę, w którą u nas wielu dotąd wierzyć nie chciało. Może uwierzą teraz, gdy się o niej dowiedzą z ust żydowskich.

W początkowych ustępach autor zajmuje się przeszłością żydów w Polsce. Pominąć ich o tyle nie można, że z ze-

stawienia niektórych ustępów tej historycznej części rozprawy dr. Wassermana z jego późniejszymi wywodami przebiega czarna z żałosnymi względami się nie licząca niewdzięczność.

Pierwsze zmiłanki o żydach w dziełach Poznańskich spotyka się już w roku 1085, właściwa jednak imigracja żydów do Polski odbyła się w XIII wieku, „gdy Niemcy stały się widownią prześladowań żydów, podczas gdy w Polsce żydzi cieszyli się prawami i przywilejami”. Autor przytacza na dowód stare — jak sam powiada — przysłowie: „Polen ist der Himmel der Edelleute, das Fegefeuer der Bürger, die Hölle der Bauern und das Paradies der Juden”. Przytacza dalej dr. Wassermann ustęp z listu Mojżesza Isserlesa z XVI wieku do pewnego przyjaciela, który został rabblem w Niemczech: „Es wäre wohl besser für viele gewesen, bei uns in Polen, wenn auch nur bei trockenem Broten aber ungeängstigt zu leben. Auf Polen dürfte der alte Satz zu beziehen sein: Entweder unter dem Schutze Gottes oder unter dem der Söhne Esaus. Wollte Gott, dass es immer so bleibe”.

Inaczej trochę wyglądały stosunki pod rządami pruskimi w zagarniętej prowincji polskiej. Rząd ograniczył swobodę przesiedlania się do innych prowincji królestwa pruskiego, a przytaczane przez autora reskrypta (naprzykład starszego prezydenta prowincji poznańskiej z 25 maja 1836) nazywają często żydów „geduldete Juden”, a więc tylko „cierpliwymi” „poddanymi”. Dopiero w roku 1834 nastąpiła pewna zmiana stosunków, w następstwie czego w okresie 1834—71 wywędrowało z Poznańskiego około 50 tysięcy żydów. Byli to jednak najbliżsi, podczas gdy bogatsi rzucili się w wir polityki, walcząc po stronie prawdy liberalnych i niebawem zajęli dominujące stanowisko po miastach.

W ostatnich jednak 30—40 latach fala znów zawróciła na korzyść żydów. Dlaczego się tak stało? Skąd przychodzi takie zmiany?

Na to pytanie odpowiada autor słowami słynnego profesora Bernharta, którego nazywa „najlepszym znawcą kwestii polskiej”, ale tylko o tyle, ile chodzi o wywołanie widma niebezpieczeństwa polskiego: „Ekonomiczno-politycznym środkiem, jakim Polacy sobie drogę torują, jest narodowy bykbot handlowy, połączony z ostrym antysemityzmem. Nie kupujcie u żydów! Nie dajcie się żydom wyzyskiwać lichwami! Nie sprzedawajcie żydom swych ziem! Nie dawajcie żydom regulować swych hipotek! To są hasła, które się nie tylko czyta w każdej gazecie, lecz które się powtarza wciąż na nowo na miesięcznych zgromadzeniach polskich właścicieli i rozszerza się za pośrednictwem stowarzyszeń. Jak silnie to działa, wie o tem każdy, kto zna wschód... W rozmaitych formach odbywa się ta akcja uwolnienia społeczeństwa polskiego od ciar obcych”.

Jak zobaczymy w dalszym ciągu, autor wybrał celowo powyższy ustęp z książki prof. Bernharta, z którego przebiega tendencja wykazania, że Polacy są wspólnym wrogiem Prus i żydów, a więc, że ci ostatni są naturalnymi sojusznikami w walce z widmem polskiem. Ambo meliores... (Wart Pac pałaca). To też autor idzie dalej w swych konsekwencjach i do słów prof. Bernharta dodaje własne uwagi, mające je odpowiednio uzupełnić przez... nastraszanie rządu pruskiego, że on sam postępuje także nieopatrnie w swej obecnej polityce kolonizacyjnej, gdyż tworzenie niemieckich stowarzyszeń kolonistów grozi także rozwojem antysemityzmu, tłumaczy zaś o tem, że w tych stowarzyszeniach pojęcie „żyd” i „kupiec” są identyczne i powołują się w tym względzie na słowa dra Hamkego: „Wir müssen also mit der durch die fortschreitenden Ansiedlung bedingten Verdrängung eines wesentlichen Teiles der Kaufleute aus unseren beiden Provinzen rechnen... da die Händler mit landwirtschaftlichen Produkten grösstenteils jüdischen Glaubens sind”.

By nie przerywać wnioskowania autora, idziemy na razie dalej za jego tokiem myśli. „Siedzenie na dwóch stołkach — pisze dr. Wassermann — jest na dłuższy przedział czasu również niezdrową sytuacją, skutkiem czego żydzi zaczęli znów emigrować z Poznańskiego, czyli — jak się autor wyraża delikatnie — „opuszczać niegościnną prowincję”. W 34 latach (od 1871) liczba żydów zmniejszyła się o połowę, ruch wychodzący wzmożił się zwłaszcza od roku 1885. W gminach wiejskich niedługo już wcale żydów nie będzie, w miastach w latach 1871—1895 spadła cyfra ludności żydowskiej o 33 procent.

Miejcie się na baczność!.. Niech się jednak rząd ma na baczność, „bo w tej samej mierze, w jakiej ludność żydowska się obniża, rośnie cyfra Polaków! Tak się to gorzko zemściła polityka kolonizacyjna, skierowana przeciw żydom!” woła p. Wassermann i przytacza cyfrowe przykłady.

By silniej wzruszyć rząd pruski, autor przywołuje znów na pomoc Niemca, przytaczając ustęp z książki burmistrza Zitzlaffa: „Można o narodowej wartości żydów myśleć, co się komu podoba, w każdym jednak razie należy emigrację ludności żydowskiej z Poznańskiego zapisać na poczet strat po stronie niemieckiej”.

Rzeczy można sobie doświadczyć: Rząd pruski winien całą swą siłą poprzeć żywioł żydowski w Poznańskim, a za to żydzi w powyższej formie raz jeszcze ofiarują mu swe usługi w zgnieceniu tubylczego żywiołu polskiego. W zestawieniu z owym świadectwem rabina z XVI wieku o raju żydowskim w Polsce, powyższa oferta jest naprawdę rozczulającą.

Prusacy w Szlezewiku.

Pod tytułem „Moralne zdobycze blurokracji pruskiej w północnym Szlezewiku”, gdzie, jak wiadomo, ludność duńska jest od wielu lat uciskana i prześladowana, zamieszcza „Kölnische Volkszeitung” obszerny artykuł, w którym charakteryzuje całą bezsilność pruskiego barbarzyństwa stwierdzając, że dziś, pomimo ucisku, liczba mieszkańców, przyznających się do narodowości duńskiej, jest znacznie większa, niż po okupacji pruskiej.

Na czem to polega? — pyta dziennik koloński.

Oto na rządach blurokracji, która sięje rozgoryczenie wszędzie tam, gdzie obowiązkiem jej robić tak zw. „moralne zdobycze”. Gdziekolwiek zajmuje się

obcymi narodowościami w państwie pruskim, jak w Szlezewiku, Poznańskim, Alzacji, nie udaje jej się żaden eksperyment. Gdziekolwiek ma asymilować jakieś kraje anektowane, popełnia błąd po błędzie.

I tak np. w Hanowerze stronnictwo hanowerskie jest dziś równie silne, jak przed 40 laty; a w Brunświku, który po śmierci ostatniego swego księcia pragnął koniecznie zostać pruskim, tak się obecnie pod panowaniem ks. Albrechta zmieniły poglądy, że dziś stara się namiętnie o zachowanie swej niezależności i podobnie, jak Luksemburg, oświadcza publicznie: „Chcemy zostać, czem jesteśmy”.

„Skoro mowa jest o Poznańskim albo o Alzacji — pisze „Kölnische Volkszeitung” — kulturowe prąsy powiadają: „Tak, nie udaje się, ale to wina wrogiego państwa dachowienstwa katolickiego i jezuitów”.

W Hanowerze jednak, Brunświku i Szlezewiku północnym niema tego duchowienstwa, a pomimo to prusko-narodowe interesy nie chcą jakoś rozkwitać. Widać tu tedy nie zależy to jedynie od Rzymu.

Polityka wynarodowiania ma również mało powodzenia w Szlezewiku północnym jak na kresach wschodnich Rzeszy niemieckiej. Mimo to poganiana się konlika patriotycznego, aby dalej ciągnął ten wóz.

I na nic wszelkie perswazje. Choćby się sto razy wykazało, że „dzieło germanizacji” stoczone jest rakiem, blurokracja pouczyć się nie da, bo uważa się za nieomylną i przekonana jest najgłębiej, że wszystko zna lepiej, niż inni, lubo fakty przeczą temu jaskrawo.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Zarząd marynarki niemieckiej wytoczył nowy proces przeciw uwolnionym w procesie przed sądami przysięgłych w Kilonji, dyrektorowi magazynu Heinrichowi i kupcowi Reppeningowi. Jak wiadomo chodzi o sprzeniewierzenie, jakie zaszły na wielką skalę w magazynach marynarki w Kilonji.

— Cesarz niemiecki ma przybyć w październiku do Brukseli, celem rewizytowania króla belgijskiego Alberta, równocześnie zwiedzi wystawę, jaką urządzone w Brukseli.

— W Gdańsku spuszczone na wody nowy pancernik „Oldenburg” w obecności wielkiego księcia oldenburskiego.

— Kanclerz Bethmann-Hollweg przedstawił się już królowi wirtemburskiemu; teraz jedzie do wielkiego księcia badenkiego. Tak bowiem jest zwyczaj, że każdy kanclerz przedstawia się wysokim książętom należącym do rzeszy niemieckiej czyli cesarstwa. — Jak słychać, ministrowie pruscy, którzy obecnie są w urzędzie, na razie nie ustąpią.

— „Berliner Tageblatt” donosi sensacyjne szczegóły o planach Bethmann-Hollwega: Kanclerz zamierza zażądać od parlamentu nowych ciężarów na wojско. A mianowicie zażąda nowych podatków pośrednich, bo niedawno uchwalone podatki, obliczone na pół miljaru marek nie dają takiego dochodu. — Kanclerz chce także ograniczyć prawo powszechnego głosowania do parlamentu, już to przez zniesienie powszechności wyborów, już to przez wprowadzenie plu-

ralności. Jest więcej niż wątpliwym, czy parlament się zgodzi na taką „reformę” wsteczną.

Galicja. Twórca pomnika Jagielly, rzeźbiarz Wiwulski, przybył do Krakowa i oświadczył, że wszystkie grupy dolne, odlane w brązie, zostały już wysłane do Krakowa. Figury Witolda i wielkiego mistrza Krzyżaków są już na granicy austriackiej. Postać króla Jagielly z figurą konia jest w modelu wykończona i wysłana do odlewni, która wykona odlew w brązie w ciągu pół roku. Mająca stanąć tymczasowo figura gipsowa jest już w drodze.

Danja. Król duński Fryderyk polecił w sobotę byłemu ministrowi spraw wewnętrznych, Berntsenowi, utworzenie nowego gabinetu.

Czarnogóra. Książę Mikołaj zawiadomił mocarstwa, że w dniu 13-go sierpnia zamierza ogłosić Czarnogórę jako królestwo. Książę ma nadzieję, że mocarstwa zgodzą się na to.

Rosja. Z Petersburga donoszą, że car Mikołaj w połowie września wyjedzie z rodziną do Darmstadt. Pod koniec października odwiedzi car po pięciu latach nieobecności Królestwo i zamieszka w Spale pod Łowiczem (nie w Warszawie). Potem wyjedzie na krótki czas do Carskiego Sioła, a na stałe zamieszka w Pałacu zimowym. — Zdrowie carowej nieco się polepszyło.

Austria. Ponieważ Koło nie może zaraz osiągnąć kanałów pomiędzy Wisłą, Dunajem, Odrą i Łabą, dlatego zgodziło się na to, że rząd wybuduje nowy (trzeci) tor kolei północnej (w Galicji i na Śląsku) i obniży taryfy (fracht) na towary wywożone z Galicji, podwyższy wydatki na uregulowanie rzek galicyjskich z 4 na 6 milionów i zbuduje kanał pomiędzy Odrą, Wisłą a Dunajem. Taką jest polityka targów. Trzeba próbować w rozmaity sposób, aby wydobyć coś dla kraju. Posadzać posłów zaraz o zdradę kraju, jest rzeczą niemądrą. Ciekawość, czy się parlament na to zgodzi, co Koło polskie żąda.

Francja. Minister spraw zagranicznych Pichon wysłał do dotychczasowego ambasadora niemieckiego w Berlinie ks. Radolina serdeczny telegram, w którym zaznaczył obopólne współdziałanie, w celu utrzymania pokoju, oraz fakt, że obecne stosunki pomiędzy Niemcami a Francją są bardzo dobre.

— Groźący strajk kolejarzy będzie strajkiem tylko częściowym. Mimo to strajk zaszkodziłby wielce ruchowi kolejowemu w całej Francji. Rząd wyda szereg zarządzeń, mających na celu zapewnienie normalnego ruchu kolejowego.

Serbja. Urzędownie zaprzeczono pogłoskom o nieporozumieniach pomiędzy Serbią a Anglią, jakoby z powodu pominięcia przemysłu angielskiego przy dostawach dla armii serbskiej. Poseł angielski wyjeżdża z Białogrodu jedynie z powodu wąskiego zdrowia.

Hiszpanja. Król podpisał dekret, znoszący przysięgę kościelną przy wszystkich aktach cywilnych.

Turecja. Jak już donosiły depesze, Port w odpowiedzi na notę mocarstw opiekuńczych, zwrócił się o zamiar do nich z prośbą, aby Austro Węgry i Niemcy zaproszono do wzięcia udziału w naradach nad definitywnym rozwiązaniem sprawy kretańskiej. W kołach politycznych wiedeńskich urzędowej wiadomo-

Walka o imię.

99

Powieść

Flora Zacconne.

(Ciąg dalszy.)

— Dziś rano, sądziłem, że mu będzie lepiej... lecz teraz, wieczorem, dostał ciężkiej duszności, zaraz po wyjściu doktora. Radzę panu nie tracić czasu.

— Chodźmy zatem! chodźmy!.. — rzekł Bruscatello.

I obadwaj udali się w stronę domu. Postąpiwszy kilkadziesiąt kroków, weszli do sieni wąskiej i długiej, prowadzącej do pokoju, zajmowanego przez Lureca.

Sien nie była oświetloną; Bruscatello ujął Hjeronima za rękę i siedł za nim. Trwało to niedługo, lecz chwila, której potrzebowali na przejście korytarza, pozwoliła Bruscatellowi domyśleć się, w jakim stanie zdrowia miał zobaczyć Lureca.

Zaledwie znalazł się w sieni, gdy usłyszał jakiś odgłos.

Była to jakby jakaś skarga żalosa, lub raczej chrapanie.

— Czy to Lureca słychać? — zapy-

tał po cichu, przysuwając się do Hjeronima...

— Nieprawdaż że to straszne? — odparł ten ostatni.

— Zdaje się, jakby chrapał.

— Pomimo starań, jakimi Lureca troskliwie otaczają, stan jego zdawał się polepsza się wcale.

— Biedak umrze!

— Boję się o to.

— I niczego się od niego nie dowiem...

— Jednakże nie zawadzi spróbować...

Zatrzymali się przede drzwiami ko-

nającego. Hjeronim dość długo szukał klamki, aż wreszcie znalazłszy ją, otworzył lekko drzwi.

Pokój, w którym rozlegało się chrapanie Lureca, był zaledwie oświetlony cienką łożówką, umieszczoną na kominku.

Była to obszerna izba czworokątna, z nader lichymi sprzętami, w której widać było ściekała po ścianach, niedługo wylepionych wapnem.

Widok tych zczerniałych ścian i brudu, którego wszędzie tu było pełno, sprawiał bardzo nieprzyjemne wrażenie.

Bruscatello, wchodząc, doznał tak

przykrego uczucia, jak gdyby płaszczy lodowaty zawisł mu na ramionach.

Pomimo to postąpił kilka kroków dalej...

W głębi izby, w ciemnym kącie, stało łóżko, przyozdobione złurawami i wypłowiałymi firankami bawelnianymi, koloru czerwonego, a przy tem łóżku, na chwiejącym się krześle, siedziała stara kobieta, podobna z profilu do drapieżnego ptaka, która chytnęła okiem śledziła obojętnie, bez najmniejszego wzruszenia, postępy choroby, które objawiały się wyraźnie na twarzy umierającego.

Na odgłos kroków Hjeronima i Bruscatella, wchodzących do pokoju, Lurec poruszył się gwałtownie na posłaniu, chrapanie, które mu rozdzierało piersi, wzmożło się jeszcze więcej, przechodząc prawie w ryk wściekły.

Baba zbliżyła się do łóżka, trochę zaniepokojona.

— Nie! nie! bełkotał Lurec... Daj mi pokój!.. Kto tam przyszedł?... Nie chcę nikogo widzieć... Do krośet!..

Bruscatello podszedł ku umierającemu i chciał go włożyć za rękę.

Lecz ten wyrwał mu ją gwałtownie.

— Kto jesteś?... czego chcesz ode-

tonem... Czyż nawet nie pozwolą mi zdecydować spokojnie!..

— Więc nie poznajesz już swych przyjaciół?... przerwał mu łagodnie Bruscatello.

— Ja nie mam przyjaciół.

— Przypatrz mi się tylko!

— Idź do diabła!..

Po tych słowach, Lurec podskoczył na posłaniu i utkwiał wzrok w starą kobietę.

— A ty co tu robisz? — zawołał energicznie. — Chcę być sam, rozumiesz? Ruszaj! i nie wracaj więcej.

Baba zaś, dla której rozkaz ten nie był prawdopodobnie przykrym, lecz przeciwnie, nawet może pożądanym, pospieszyła włożyć do ręki swój koszyk i skierowała się ku drzwiom, odprowadzona przez Hjeronima.

— Co wieczór ta sama komedia — odezwał się ten ostatni, gdy baba miała już wyjść z izby — nie trzeba jednakże zwracać uwagi na to, co on mówi... do jutra zapomni o wszystkim i znowu wdzięczny ci będzie za twą troskliwość. Liczę na ciebie, dobrze?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ści o tego rodzaju zamiarach Porty dotychczas nie otrzymano. W kołach tych utrzymuje się opinia, że Austro-Węgry i Niemcy wtedy tylko zastanawiałyby się nad powrotem do koncertu mocarstw oplekujących, względnie nad wzięciem czynnego udziału w rokowaniach nad sprawą kretańską, gdyby zaszła zasadnicza zmiana w międzynarodowym stosunku Krety do Turcji. Za tego rodzaju zmianę uważałoby można tylko aneksję Krety przez Grecję. Autonomia Krety sama przez się wywołać nie może współdziałania Austro-Węgier i Niemiec.

— Rząd turecki zamówił w fabryce w Karlsruhe 50 armat górskich i 150 połowych, w jaknajkrótszym terminie dostawy. W innych fabrykach niemieckich rząd turecki zamówił dużą ilość amunicji.

Anglia. Prezydent ministrów Asquith walczył o Izby gmin projekt zmiany tekstu przysięgi królewskiej podczas koronacji. — Asquith wskazał, że leżba poddanych króla, katolików, których wierność nie ulega najmniejszej wątpliwości i nie wywołuje potrzeby stosowania środków ostrożności, zwiększyła się. Poprzedni tekst przysięgi zawiera wyrazy, obrażające katolików i zarazem przykre dla korony. Redmond oświadczył, że projekt jest spóźnionym aktem sprawiedliwości względem milionów poddanych króla. Projekt przyjęto w czytaniu pierwszym 383 głosami, przeciwko 42.

Włochy. Parlament włoski uchwalił w sobotę 374 głosami przeciw 21 (wotum zaufania dla prezesa ministrów) obradowanie nad nową ustawą szkolną, obostrzającą dozór państwa nad szkołami i podwyższającą pensję dla nauczycieli.

Korea. Z powodu zamierzonej aneksji Korei przez Japonię, załogi japońskie w Korei znacznie wzmocniono. Japoński minister wojny wyjedzie w dniu 15 lipca do Korei, w celu konferowania z dotychczasowym cesarzem koreańskim.

Ameryka. W Simpson, w stanie Missouri, wybuchły walki rasowe pomiędzy negrami a białymi. Sześciu negrów zabito, zaburzenia trwają dalej.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 4 lipca 1910.

Uczmy dziecięci czytać

i pisać po polsku!

*** Na rzecz „Stellii”.** Towarzystwa Kolonii Wakacyjnych i Stacji Sanitarnej ofiarował pan T. Otmianowski centnar grochu, p. St. Zieliński skrzynkę suszonych śliwek. — Za hojne dary dziękujemy serdecznie.

Zarząd

„Stellii”. Tow. Kol. Wak. i Stat. Sanit. hr. Engestrom, Walery Lebiński, prezes, sekretarz.

*** Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Walewej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Lebiński, Główny sekretarz Związku Narodowego.

*** Spis bezpłatnych bibliotek Tow. Czytelników w Poznaniu.** —

- 1) Bibliot. przy biurze T. C. L., Strzelecka 31, od 11—1 i od 4—6.
- 2) Szewska 18. X. Szambelan Kłos.
- 3) Sw. Wojciech 13. X. Prob. Kościelski.
- 4) Włda. Gorka 24, p. S. Dobrowolski.
- 5) Jeżyce, Wielka Berlińska 69. X. Wróblewski.
- 6) Sw. Łazarz 15, p. Tel. Zwierski.
- 7) Przy Tumle. X. Proboszcz Czechowski.
- 8) Bramkowa 4. pani Elgasowa, — (dla Tow. żeńsk. młodz. kup.)

Komitet Tow. Czytelników Ludowych na miasto Poznań.

*** Ze sprzedaży kart gratulacyjnych i kondolencyjnych,** zastępujących telegramy, wpłynęło do kasy za pośrednictwem pp. W. Potworowskiej z Goli na ręce „Wielkopolanina” 20,00 mk. Paruszeńskiej z Poznania 50 fen. Razem 20,50 mk.

Czech Kusztełan, skarbnik. Ogrodowa ul. 12.

*** Przyszłe posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się w środę, dnia 6 bm. Na porządku dziennym m. i.: wydzierżawienie restauracji w nowym teatrze niemieckim, uchwalenie środków pieniężnych na przystrojenie miasta na czas przyjazdu cesarza, sprawa udzielenia pożyczki na budowę nowej szkoły żeńskiej im. Wegnera. Sprawa subwencji dla wyższych szkół żeńskich prywatnych.

*** Nowy podatek od obrotu.** Magistrat ogłasza branie nowego statutu miejskiego, dotyczącego podatku obrotowego dla wyszynków. Nowy ten statut począł obowiązywać z dniem 1 lipca rb. Nowo ustanowiony podatek wynosić będzie od dochodu rocznego

	od marek	do marek	marek
		1500	10
	1500	2000	16
	2000	3000	24
	3000	4000	36
	4000	5000	48
	5000	6000	60
	6000	7000	72
	7000	8000	84
	8000	9000	96
	9000	10000	108
	10000	11000	120

Przy dochodzie rocznym po nad 11 tysięcy marek od każdego dalszego tysiąca 20 marek więcej.

*** Trzy automaty** do sprzedaży znaczków pocztowych, umieszczono w sobotę przed gmachem głównej poczty przy ul. Fryderykowskiej, a mianowicie jeden do znaczków 5-fenigowych, jeden do 10-fenigowych i jeden do kart pocztowych.

*** Konkurs** otworzono nad majątkiem zmarłego dnia 17 kwietnia r. b. sekretarza miejskiego Jerzego Springera z Poznania. Zawiadowcą mianowany kupiec Breunig. Zgłoszenia do 18 lipca rb.

*** Licytacja** otrębów rżanych itd. odbędzie się w piątek dnia 8 bm. w poznańskim urzędzie prowiantowym (wojskowym).

*** Kobylepole** pod Poznaniem. W sobotę po południu podczas przesuwania wagonów na dworcu tutejszym przejechany został robotnik kolejowy Bazaniak ze Żegrza. Nieszczęśliwy zmarł w pół godziny.

*** Komisja kolonizacyjna** nabyła grunt w Rupienicy nr. 16 w pow. bydgoskim.

*** Znaleziony skarb.** Piotr Dąbrowski, włościanin wsi Łąkoć w powiecie puławskim, orząc w polu, wyorał garnek zawierający 258 sztuk starych srebrnych monet polskich, pochodzących z pierwszej połowy 17 wieku. Monety, jako starożytne, władze policyjne oddały do cesarskiej komisji archeologicznej.

*** Borowska-Hecker.** W tych dniach zarządził sąd krakowski doręczenie wyroku najwyższego trybunału w Wiedniu, w sprawie p. Janiny Borowskiej, przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Naprzodu”, p. Emilowi Haeckerowi. Dotychczas jednak adres Borowskiej nie jest znany władzom.

*** O polskie imię i nazwisko.** Gospodarz Wawrzyn Występski z Lagiewnik otrzymał z policji w Klecku mandat karny za to, że na tablicy wozowej imię jego i miejsce zamieszkania wypisane były w języku polskim, a więc Wawrzyn a nie Lorenz i Lagiewniki a nie Lagewnik. Wobec tego piszą do „Lecha”, że gospodarz Występski ma w metryce swej z roku 1862 imię wypisane wyraźnie „Wawrzyn” a nazwa Lagiewniki dotąd nie została przechrzczona. Przeciw temu ostatniemu gospodarze w Lagiewnikach oparliby się zapewne stanowczo.

*** Poświęcenie kościoła.** W Kamieńcu, w dek. grodzickim, odbyła się w zaprzęszą niedzielę uroczystość poświęcenia nowo zbudowanego kościoła. Poświęcenia dokonał miejscowy X. prob. Krzyżanowski. Na uroczystość tę zjechało się wielu księży z okolicznych parafii i niezliczone zastępy pobożnego ludu.

*** Szczepankowo.** Bank Ziemiński z Koronowa sprzedał gospodarstwo w Szczepankowie pana Domarackiego St. 140 mórg wielkie p. Józefowi Liberowskiemu z Westfelda.

*** Wielki Sławsk.** Gospodarstwo z młynem holenderskim w W. Sławsku pod Kruświcą sprzedał B. Z. z Koronowa p. Janowi Skowronowi z W. Sławska. — Piotr Wołańczyk z Wudźna kupił od Banku 17 mórg ziemi z gospodarstwa we Wudźnie.

*** Trzcianka.** Na majątności Nowawies panuje tyfus. Dotąd zachorowało 8 osób, lecz tylko lekko.

*** Bankier berliński** Ludwik Thalmessinger odebrał sobie w sobotę wraz z żoną życie w Hamburgu, przegrawszy na giełdach londyńskiej i berlińskiej cały, znaczny majątek i pozostawiwszy długów 400 tysięcy mk.

*** Ciekawa pogłoska.** „Berliner Lokal-Anzeiger” dowiaduje się, że wszyscy rendanci kas szkolnych w obwodzie inspekcji szkolnych w Chełmży w powiecie terańskim otrzymali odrębne pismo, w którym władza przełożona wzywa ich do złożenia urzędów.

Nakaz ten polegał na na rozmaitych nieprawidłowościach, jakie wykryto przy rewizjach kas szkolnych. Regencja nosi się podobno z zamiarem przekształcenia całej administracji kas szkolnych, a mianowicie zamierza administrację wszystkich szkół w poszczególnych obwodach połączyć w jedną ca-

łość. Dotychczasowi rendanci mają złożyć swe urzędy, poczem dozory szkolne wybrać mają rendantem dla wszystkich szkół inspektora szkolnego odpowiedniego obwodu. Ciekawem jest, jaki przebieg weźmie cała ta sprawa, zwłaszcza, że większa część gmin niezawodnie nie pozwoli uszczuplić sobie prawa własnego zarządzania kasą szkolną.

*** Rozruchy w szpitalu.** Monachjum, 1 lipca. W tutejszym miejskim zakładzie dla chorób płciowych wybuchły rozruchy. Zaiszczono przyrządy lecznicze, poodkręcano kurki wodociągowe, tak, że niektóre pokoje woda zalala. Musiano przywołać policję, która przyaresztowała 8 dziewczyn w wieku 16 do 18 lat.

*** Śmierć podczas mowy parlamentarnej.** We włoskiej izbie poselskiej poseł z Rzymu Mazza podczas swego przemówienia padł nagle nieżywy. Obecni w izbie lekarze starali się go przywrócić do życia, lecz daremnie, śmierć nastąpiła skutkiem udaru serca. Posiedzenie zostało z tej przyczyny natychmiast przerwane.

*** Ołbrzymie kopalnie złota.** W pobliżu Stewart, w angielskiej Kolumbii, znaleziono kwarce, zawierający ogromny procent złota. Szyb ma około 100 stóp głębokości. Inżynierzy, którzy go zbadałi, twierdzą, że to będą największe kopalnie złota na świecie.

*** Telefon podziemny.** Bardzo ważne odkrycie dokonał angielski inżynier U. J. Sharman przez wynalezienie telefonu podziemnego, który może oddać niezmiernie usługi w życiu górników i przy katastrofach kopalnianych. Nadzwyczajnie prosty aparat jego umożliwia porozumiewanie się z powierzchni ziemi z kimś, znajdującym się w głębi jaskini lub kopalni. Wynalazek Sharmana polega na stwierdzeniu, że ziemię można w równej mierze wyzyskać do przenoszenia fal głosowych, a dobre wyniki dały już próby zastosowania nowego aparatu do telefonowania we wodzie. W niedalekiej przyszłości będą mogły okręty wojenne porozumiewać się z łodziami podwodnymi o 1000 stóp od okrętu.

*** Kalendarz.** Wtorek 5 lipca: Antoniego Z. Wschód słońca o godzinie 3 minut 46, zachód o godzinie 8 minut 22.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 1 lipca 1910.

Zapowiedzie:

Emeryt. nauczyciel Juliusz Mensch z Heleną Trzebuchowską. Robotnik Sew. Schwartz z Wiktorją Zandy.

Śluby:

Mularz Antoni Nowicki z Pelagją Wojską.

Urodziny:

Syna: Czeladnik mularski Antoni Michalski. Mularz Walenty Schröter. Robotnik kolejowy Rudolf Röske. Mechanik telgr. Oton Selle. Listonosz Gustaw Schröder. Cieśla Jan Konieczny. Kołodziej Stefan Stachowski. Rzeźnik Adam Skrzypczyński. Stolarz modelowy Franciszek Kędziora. Niezameżna M. i G.

Córki:

Robotnik Walenty Mendel. Właściciel drogerji Stanisław Dyczkowski. Fryzjer Stefan Kuźniak. Piecownik Wincenty Michalak. Fabrykant broni Władysław Specht. Robotnik Jan Cieplý. Kowal Ignacy Michalak. Handlarz kolon. Kaźmierz Przybyłowicz.

Umarli:

Wdowa Wilhelmina Łopińska z domu Wareiter 74 lata. Robotnik Maksymilian Kaczmarek 35 lat. Służąca Wiktorja Chojnacka 19 lat. Karól Pusch 10 lat, 4 miesiące i 11 dni. Gertruda Schwarz 5 miesięcy i 28 dni. Janina Kozłowska 5 miesięcy i 4 dni. Elfr. Klamann 4 miesiące i 23 dni. Bernard Szymański 3 miesiące i 19 dni. Emilja Wlekińska 3 miesiące i 2 dni. Zofja Wilczyńska 2 miesiące. Józef Blinkiewicz 5 miesięcy i 18 dni. Lech Pruss 1 rok i 1 dzień.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrań odbędzie się:

— Koła śpiew. im. „Chopin” dziś w poniedziałek o g. 8 i pół w lokalu posiedzeń, ul. Piaskowa 2.

— Półroczne walne Tow. Młodzieży polsko-kat. dziś w poniedziałek o g. 9 w Domu kat.

— Tow. przemysłowego „Dźwignia” na św. Łazarzu dziś w poniedziałek o g. 9 w lokalu posiedzeń przy ul. Głogowskiej 52.

— Nadzwyczajne walne Tow. Śpiewu „Harmonia” na św. Łazarzu w środę o g. 8 w lokalu Tow. u p. Hejnowicza, ul. Łazarska 3.

— Kat. Tow. Rzemieślników Polskich dziś w poniedziałek o g. 8 i pół na sali Domu kat.

— Tow. klubu sportowego we wtorek o g. 9 w czerwonym pokoju Domu Przemysłowego.

*** Lecznica bezpłatna** Tow. społeczno-hygienicznego przy ul. Rycerskiej nr. 28 otwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano choroby skórne i pęcherzy i choroby (wewnątrzne) oraz od 2—3 po południu (choroby dziecięce i kobiece).

Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 1 lipca rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej. Notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rolnika”)

towar	wyborowy	średni	połedni
Pszonica	200	192	184
Żyto	135	128	117
Jęczmień	130	123	113
Owies	143	136	132

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 1 lipca rb.

(Uznędowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego).

Gena	nne artykuły:	naj- naj- przesię		
		wyższa	nizsza	siowa
		sz.	sz.	sz.
Słoma snopkowa na 190 kg.		4,50	3,50	4,00
Siano		6,—	4,00	5,00
Groch żółty do gotowania		—,30	—,28	—,30
Groch biały do gotowania		—,40	—,40	—,40
Soszewias		—,50	—,50	—,50
Ziemniaki		4,00	3,60	3,80
Masło na 1 kg.		2,60	2,20	2,40
Jaja na kope		3,40	3,00	3,20
Mleko na litr		0,18	0,16	0,18
Wołowina { od kulki na 1 kg.		1,80	1,60	1,70
{ od łopatki		1,60	1,30	1,50
{ od brzucha		1,60	1,20	1,40
Cielęcina { od kulki		1,80	1,40	1,60
{ od łopatki		1,60	1,40	1,50
{ od kulki		1,90	1,60	1,80
Skopowina { od łopatki		1,70	1,40	1,55
{ od kulki		1,80	1,60	1,80
{ od łopatki		1,60	1,60	1,60
Wieprzowina { głowizna i nogi		0,70	0,60	0,60
{ sadło		1,50	1,30	1,40
{ szynka wędz.		2,60	2,—	2,40
{ słonina		1,70	1,60	1,65
Konina		0,60	0,40	0,50

Wrocław, dnia 1 lipca 1910 r.

	dobry tow.	średni tow.	poł. tow.
	najw.	najn.	najw.
	najw.	najn.	najw.
	cena	cena	cena
	cena	cena	cena
Pszonica biała	20,30	19,40	18,30
Żółta	20,20	19,80	18,20
Żyto	13,60	13,10	12,00
Jęczmień	13,50	13,30	12,50
dla brow.	—	—	—
Owies	14,80	14,30	13,70
Groch Wikt.	23,—	22,—	21,—
Groch mały	19,50	19,—	17,80

Bydgoszcz, 1-go lipca. — (Sprawozdanie Isby handlowej). Pszenica niemiecka, miejscowa bez murek biała przyn. 130 funt. holenderskiej wagi 201 mk., tak samo psra 199 mk., — peślednie gatunki niżej notowania. — Żyto niemieckie, zdrowe 128 funtów holenderskiej wagi 186 mk., 120 funtów wagi 184 mk., lepsze gatunki 000—000 marek. — Jęczmień dla młynarzy 000—000 marek. — Jęczmień dla browarów 000—000 mk., najpiękniejszy nad notowania. — Groch nominalnie. — Owies 135—139 marek. Ceny loco Bydgoszcz.

*** Toruń, dnia 30-go czerwca 1910 r.** (Sprawozdanie Isby handlowej). Pszenica niemiecka, miejscowa bez murek biała przyn. 130 funt. holenderskiej wagi 201 mk., tak samo psra 199 mk., — peślednie gatunki niżej notowania. — Żyto niemieckie, zdrowe 128 funtów holenderskiej wagi 186 mk., 120 funtów wagi 184 mk., lepsze gatunki 000—000 marek. — Jęczmień dla młynarzy 000—000 marek. — Jęczmień dla browarów 000—000 mk., najpiękniejszy nad notowania. — Groch nominalnie. — Owies 135—139 marek. Ceny loco Bydgoszcz.

Berlin, dnia 25 czerwca 1910 r. Targ na bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa.

W oły:

- a) doskonałe tuczone, najwyższa waga rze- mka, znisza, najwyższe 7 lat stare - - - 82—84
- b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucze. 75—80
- c) młode żywione, młode i stare dobrze odżywiane stare - - - 69—73

Jalowiec i krowy.

- a) mięsne, tuczone, najwyższe wagi młodszej, ważące najmniej 12 centnarów - - -
- b) starsze, tuczone krowy i gorsze rozwinięte, młode krowy i jalowice - - - 67—73
- c) młode żywione krowy i jalowice - - - 62—65

Buchaje:

- a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn. 72—75
- b) młode żywione młode, dobrze odżywiane stare - - - 64—70

Cielęta.

- a) najlepsze, tuczone młokiem cielęta, 88—97
- b) średnio tuczone i dobre cielęta od syl- ska - - - 83—84
- c) gorsze cielęta od sylska - - - 60—77

Owce.

- a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczone najmniej 25 funtów żywej wagi - - - 72—82
- b) lepsze jagnięta i starsze skopy tuczone 61—72
- c) młode żywione skopy (braki) - - -

Świnie.

- a) ciężkie tuczone świnie, szlachetniejszych ras i i pół lat stare, żywej wagi - - -
- b) tuczone młokiem odhodowanym, ważące żywe przeszło 180—220 funtów - - - 63—64
- c) dobre młode świnie 180—220 funtów żywej wagi - - - 62—64
- d) świnie rozwinięte młode - - - 60
- e) młody - - - 57—60

Dom Rudolfa Petersdorffa

zdecydował się

aby swej znacznej klienteli zamiejscowej

dać sposobność wzięcia udziału w korzyściach
swej tejrazowej wielkiej sezonowej wyprzedaży
⇒ takową nieodwołalnie przedłużyć do ⇒

środy wieczora godz. 8-ej

Wybór w wszystkich oddziałach jest jeszcze olbrzymi.

Dobrze prosperująca

oberża

nowe wielkie budynki z 20 mg. najlepszej ziemi z inwentarzem, z z pełnem ładnem żniwem w wielkiej wsi, gdzie kościół i 2 szkoły jest pod bardzo korzyst. warunk. przy wpłacie około 8000 mk. natychmiast do sprzed. Reflektanci niechaj raczą się o ile możliwości jak najprędzej zgłosić 2915

S. Frühling, Gniezno ul. Wilhelmowska 12. Fabr. likierów.

Jedynie zastępstwo!

Na nasze prawnie zastrzeżone, ręcznie haftowane portrety (obrazy św. Pańskich oraz rodzajowe itd.) poszukujemy po wszystkich miejscowościach wypłacalni.

zastępców

którzy są w stanie interes ten przez podróżujących i domokrajnych z organizować. Olbrzymi obrót wszędzie, gdzie zaprowadzone. Oferty przyjmuje Louis Stottmeister, Posen Hauptpostlagernd.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo - Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

plac Wilhelmowski nr. 3 I-pt.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M. posażony i plac, od 3-4 i pół procent według umowy

Obwieszczenie!

Z powodu znacznie podwyższonej odstawy jesteśmy w tem położeniu, odtąd nasz w instytutie Pasten-ra w Paryżu przez dr. Danysza wynaleziony

„Danysz-Virus“

do radykalnego tepienia szczurów i myszy, nieszkodliwe dla drugich zwierząt i ludzi, oddawać po następnych zniżonych cenach: Pojedyncze rurki po 2 mk., przy 3 rurkach i więcej po 1,75 mk. od rurki z Berlina.

Deutsche Danysz-Virus Vertriebsgesellschaft.
Berlin W 57. Bülowstr. 15 H.
W wszystkich aptekach i drogerjach do nabycia.

Nowość!

Wielki Sennik!

Najnowszy i najdokładniejszy ze wszystkich.

Cena 60 fenygów.

Do nabycia w każdej księgarni.

Kotliny i piece

mało używane na sprzedaż.
Wielka Berlińska 35/37 I-pt.

Oberża

w pow. mieście, w rynku, w bardzo dobrym biegu, od 30 lat prowadzona, do tego należą szynk, 2 pokoje i bilard dla gości, 2 pokoje i kuchnia do mieszkania jest z powodu choroby zaraz na 3 lub 5 lat do wydzierżaw. Dzierż. roczna 1800 mk., ewieré rocznie na-pród, kaucji 500 mk. Obrotu rocznego 24 000 mk. Zgł. przyjm. W. Rybakowski
Rawicz, ul. Berlińska 178 I-pt.

Liszaje wagi

usuwa

Obermeyera mydło Herba

Pan Albert Freund z Hamburga donosi:

„Pańskie mydło Herba doskonale poskutkowało na liszaje i wagi.“

Obermeyera mydło Herba do nabycia w wszystkich aptekach i drogerjach a kawałek 50 fen. 80 proc. mocniejszy preparat 1 mk.



Dobrego działania Do-strah proszku na prze-czyszczanie krwi

doświadczylem na sobie z najlep-szem skutkiem. Szczególniej zdo-byłem przez używanie takowego rzeźkość umysłu, zdolność do pra-cy, która mi od wielu lat była nieznana tak pisze **prałat ka-pituły tumskiej v. Sp.** W aptekach a puszka 2 mk., gdzie niema, prześle wprost Dr. Ernst Strahl, G. m. b. H. Hamburg 1. Składniki: Magn. superoxyd 3,333 Sacch. alb. Sacch. lact. aa 2,872 Pepsin O. 185 Plv. rad. liquor O. 180 Ol. menth. 0.003. Magn. usta 0,555.

Mało używany dryl

2 metrowy 200 mk. oraz

kultywatory po 55,00 mk.

2 skibowce po 60,00 mk.

3 skibowlec

używany za 40 mk. na sprzedaż

Bartkowiak, Żegrzeb. Poznań

W Strzałkowie nad granicą Kró-lestwa Polskiego, przy ulicy naj-więcej ożywionej jest

plac

80 mtr frontu i 33 mtr. szerok. z domem pięt. murów., zabudo-waniami i dużym podw. przy ce-nie bardzo przystępnej zaraz do sprzed., wpł. 8-9000 mk. Bardzo nadaj się do jakiegokolwiek fa-bryki lub też bardzo dogod. dla ogrodu, któryby mógł mieć świat. powodz., jednym słowem dla każd. przedsięw. Szkoła i kość. w miejscu. Zgłoszenia do ek-spe-dycji Wielkopolań. pod nr. 2845

Gościniec

z kramem w dużej domin. wsi z 10 mg. własn. i 24 dzierż. dobrej roli, z żyw. i mart. inwent., bu-dynki mas., szkoła i przystanek małej kolejki w miejscu, jest z pow. choroby każdego czasu do sprzedania. L. Pogodziński, Gorazdowo p. Bożykowo, Wsch.

Maliny kupuje

Wolf Guttman

fabryka likierów i tłocznia soków owocowych
Poznań, ulica Kramarska 25.

Zabawka dla dzieci



jest teraz czyszczenie butów najnowszym błyszczakiem

„MARIL“.

Zamiast szkodliwego wksu i innych środków niszczących skórę, czyścić trzeba „MARILEM“, a buty świecą się jak laki- rowane. „MARIL“ chroni skórę od pę-kania.

Ządać trzeba wszę-dzie „MARILU“ w po-długich niebieskich pudełkach. — Gdzie nie ma wysła 3 pu-dełka za 60 fen. każdemu franko. Chem. Fabr. „Ergasta“, C. Nagórski w Starogardzie (Pr. Stargard).

Interes zegarmistrzów.

dobrze zaprow. w powiat. mieście Wrześni mam na sprzedaż, ponie-waż obejmuję posiadłość ziemską a chciałbym aby Rodak to nabył a nie innowiera. Dla tego pro-szę o pospiech. W. Biliński zegarm. Września — Wreschen.

Baczność!

Interes wikt. od kilku lat dobrze zaprow. jest z pow. innego przed-sięb. za niską cenę do sprzedania. Poznań, ul. Ślusarska 23,

W Skórzewie pod Poznaniem (Skórzewo p. Posen) jest

probostwo

przeazło dwustumorgowe do wy-dzierżaw. na lat 18 od 1 kwietnia 1911. Warunki dzierż. do prze-jrzania na probostwie.

Dozór kościelny.

Gospodarstwo

ca. 20 mg., przytem jeszcze dzier-żawie 10 mg., jest z żywym i mart. inwent. oraz całkow. żniw. za 10000 mk. do sprzed., wpłata podług umowy. Spieszne zgosz. Postlagernd Thure Kr. Schubert H. F. 100. Znaczek na odpowiedź.

Interes fryzjerski

do sprzedania. Zgłoz. de ek-spe-dycji Wielkopolań. pod nr. 2909

Podwórzowe

8 tygodniowe pieski, krzyżówka: matka prawdziwa bernardynka, ojciec prawdziwy wielki zły szkot ma tania do oddania

Stefanski Sowina p. Taczanów

Posz. zaraz lub później dobrze prosperującego

interesu kolonialnego z wyszynk. lub tylko wysz. Of. do eksp. Wielkop. pod nr. 2913.

1000 MK

w gotówce (500,300,200 marek) za nowe praktyczne i zysk przynoszące

wynalazki

J. Bett & Co. Berlin S.W. 48.

Warunki przez zastępcę: W. Czajka, Poznań, ul. Królewska 6.

162

murarzy

i cieśli

przyjmuje zaraz na stałe zajęcia

K. Mroczkiewicz

budowniczy w Stęszewie.

Telefon nr. 11.

Chłopiec

tego, w piętnastym roku pragnie się uczyć rzeźnictwa na prowincji. Zgłoszenia przyjmuje Tow. o-pieki nad dziećmi kato-lickimi, św. Marcin nr. 9.

Młodszego

pomocnika

do handlu kolonialnego potrze-buje od 1. 7. 10. zarazem odpis świadectw i podanie pensji.

St. Morkowski, Pleszew Pleschen i. P., ul. Wrocławska 819

Stelmach

żon., licz. 36 lat, posiad. dobre świadectwa **poszukuje posady** na dom. zaraz lub do 1. 10. 10 Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolańska pod nr. 2910.

Młod. pannę i uczennicę do krawieczyny przyjmie zaraz

Józwiak Chwaliszewo 53 part.

Ucznia

do drogerji przyjmie zaraz

W. Cieślowski

Nakło (Nakel a. d. N.)

Uczeń

14-15 lat może się zgł. do składu kolon. i drog. M. Śliwiński, Stenszewo in Posen.

Wdowiec rzemieślnik w śred. wieku, zdrów i przystojny, mający pewne utrzymanie pragnie się

ożenić.

Panny lub wdowy bezdzietne od 30-40 lat zechcą swe of. nad. do eksped. Wielkop. pod nr. 2944 Dyskrecja. Na anonimny nie odp.

Dom. Parzenczewo (pet Kaminiec) potrzebuje zaraz lub od 1 sierpnia trzeźwego i żonat.

kowala-maszyn.

biegłego w prowadzeniu parowej młocarni. Zgłoszenia z podaniem zasług i deputatu przyjmuje

Zarząd

Dóbr Parzenczewa.

Potrzebna Gospodyni śred. 1. dobrze gotuj. do sam. zarządu Zgłoszenia osobiste zaraz.

Pośred. posad „Stellenvermittler“ Stefan Chelmiński

Poznań, ul. Teatralna 4 I-p.

Czeladnik kowalski egzam. na kucie koni i na robo-tę rolniczą, który może pracować na swoją rękę przy stelmachu po-trzebny zaraz na stałe zatrudnie-nie. J. Budzyński, gościnny Kaczanowo b. Wreschen.

Ucznia

lub wolontariusza miej-scowego szukam zaraz do nowo założyc się mającej drogerji

St. Chocieszyński

ul. Posadowskiego nr. 39 II-pt.

Wprawia zęby, plombuje i wyrwa

L. Nowicki, 3773

Poznań, Piotra plac 2. Telefon nr. 1403.

Spółka stolarska POZNAŃ tylko Jezulicka 5

Wsch. Hochtloft- und Abstreifen E. G. m. b. H. przy Farn. Tel. 207.

meble

i całkowite wyprawy w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.